Ex libris
Józ. Hertel

Lelewel

854

Wyleję naukę jako proroctwo i zostawię ją szukającym mądrości.
Księgi Eklesias. roz. XXIV, w. 46.

Boże! do tylu nieszczęść, do tylu boleści, które tak srogo zraniły serca nasze, jeszcze nam nowe przydajesz! Jedna nieukończona żałoba, a już znów druga przybywa! O czemuż nadsekwańskie Gallów krainy same tylko ślą nam gorycze! Czemu wpośród wielkości i chwały innych narodów, my tylko piołunem i żółcią karmieni! Ciężkie to krzyże, twarde to plagi; pod ich brzemieniem zaledwie oddychać możemy. I gdyby nie siła i potęga modlitwy, gdyby nie ufność i wiara w cuda Opatrzności boskiéj, — podobno rozpacz już dawno stargałaby wytrwałość naszą!

Wieść, która całą Polskę boleścią na wskróś przeszyła, i do naszego starego zawitała grodu.

Lelewel umarł — to smutny jéj głos, co w jednéj chwili zasępił oblicze każdego Polaka. — Mąż, który wylał naukę jako proroctwo, a wylał narodowi szukającemu mądrości, już więcéj nie żyje! Świécił on nam długo pięknemi cnoty, jaśniał nauką i mądrością, promieniał pracą i poświęceniem. Lelewel jest niezaprzeczenie najznakomitszym dziejopisem Polski, którą całą istotą ukochał; — jest najsumienniéjszym mężem stanu, a w tym charakterze nie ustąpił z drogi prawości i miłości Ojczyzny, nigdy nie cofnął się przed groźbą i prześladowaniem; — jest chrześcijaninem bogatym w najszlachetniéjsze cnoty, bo wyższym nad wszystkie względy i potrzeby świata. Słusznie więc kraj cały przyodział się żałobą, straciwszy Nestora swego; — słusznie i Wy ukochani Bracia! stanęliście tak licznie w tym Pana przybytku, by oddać cześć znanemu w świecie mężowi. — Szczęśliwsi zaiste jesteśmy od niego, bo na własnéj ziemi, we własnéj świątyni zasyłamy modły do Boga Ojców naszych, kiedy czcigodne kości jego, u obcych szukają spoczynku.

Głos, jaki wpośród Was podnosić się odważam, jest tylko słabém, nieudolném wspomnieniem Męża, którego każdy z nas od pierwszéj młodości

znał z prac, czcił z nauki, uwielbiał z patryotyzmu — i którego każdy z nas z obowiązku sumienia przekazywać powinien młodszym pokoleniom jako najświetniéjszy wzór poświęcenia i miłości Ojczyzny.

Kto jest Lelewel i jakie zasługi jego, wié świat cały — wiele już w tym względzie zdolne pisały pióra. — Lecz dla nas pamięć jego tém jest szacowniéjszą, że Lelewel obok wysokiéj nauki szlachetnie myślał, czuł i działał. Ukochał on naród, a w tym narodzie złożył wszystkie swe tchnienia, w nim żył, w nim czerpał swą wiedzę, wyrabiał uczucia, dla niego pracował, z nim podzielał cierpienia, do niego wzdychał, o nim do ostatniéj chwili życia swojego marzył. Lelewel nauki swojéj nie zamknął w ciasnych szrankach martwéj umiejętności. — Umiejętność jego była żywa, wstępująca w duszę, poruszająca serce. — Nie dla siebie, lecz dla drugich pracował. Był to geniusz, który przez słowo i pismo narodową myśl w tysiącach szczepił rodaków, a szczep jego silny i zdrowy przetrwa lata, przetrwa i wieki.

LELEWEL urodził się w Warszawie r. 1786 — była to epoka, w któréj poczęły się boleści kraju naszego. — Nieszczęsne panowanie Stanisława Augusta otworzyło mu drogę do upadku. Smutne ówczesne okoliczności wycisnęły się, że tak powiem, na dziecinnym umyśle LELEWELA. — Zawcześnie jął się do nauk. — Oddany do konwiktu Pijarów w roku 1801 już wówczas nadał kierunek swéj bystréj wiedzy. — Młodzieniec czujący silnie nędzę i nieszczęścia narodu, pragnął skrzepić upadającego pod ich brzemieniem ducha, chciał wielkością i chwałą przeszłości rozbić cienie i noce otaczającéj go teraźniejszości; z żywą więc namiętnością rzucił się do badania ubiegłych dziejów Polski. Geografia, historya, bibliografia stały się przedmiotem jego naukowych prac, które pomnożył, uporządkował i rozszerzył na nowo utworzonéj w Wilnie wszechnicy. Młodzież wileńska zagrzana przekonaniem, że oświata jest główną podstawą dobra i godności narodu, z zapałem jęła się do nauk. Potworzone naukowe koła, odczytywane w nich początkowe literackie prace, liczne rozprawy na tle narodowém rozwijane, przeważnie wpływały na ukształcenie ducha i obyczajów młodych obywateli kraju. LELEWEL w gronie współrówienników chlubne już wówczas zaj-

mował miejsce, a pierwszemi owocami prac jego drukiem ogłoszonemi była *Edda* (1807) i *Rzut oka na Herule* (1808). Gorące zamiłowanie rzeczy ojczystych, niezmordowane dociekanie przeszłości, trafny pogląd, logiczne rozwikłanie zdarzeń, i umiejętny wywód, zwróciły nań uwagę uczonego Tadeusza Czackiego, który go wezwał w r. 1809 na profesora do liceum krzemienieckiego. Snać podobało się Bogu, aby Lelewel w tém liceum, które w krótkim peryodzie swego trwania tylu znakomitych Ojczyźnie naszéj wydało mężów, rozpoczął swój ważny nauczycielski zawód. Żywo przejęty tym nowym urzędem nieprzepomniał o piśmiennictwie, jakoż w tym czasie wyszły w Warszawie dwie jego znakomite rozprawy: „*O najdawniéjszych dziejach polskich* i *Uwagi nad rozprawą Bohusza o Litwie*“ (1809).

Niedługo potem, acz nie bez smutku, zmuszony był opuścić katedrę w Krzemieńcu, będąc wezwany do usług administracyjnych w Warszawie. — Było to podówczas, kiedy pogromca zachodu, co ukazując narodom w dali iskrę wolności, żelazną deptał ich nogą, za krew dla niego przelaną, z obszernych granic Polski stworzył nam jakby dla ironii Księstwo Warszawskie.

Z upadkiem Napoleona upadło i dzieło jego. Lelewel wraz z narodem podzielił nieszczęścia i utrapienia. Opuszczając zatrudnienia kancelaryjne, nieodpowiadające zupełnie jego usposobieniu, powrócił do spokojnych historycznych szperań. Od publicznych usług niewymawiał się nigdy, owszem oddawał im się chętnie kiedy go żądano, ale chętniéj uciekał się do ksiąg dziejowych, pragnąc w postaciach przeszłości dopatrzeć się mądrości i prawdy narodu. — W ciągu lat niewielu wydał w Warszawie: *Badania starożytnosci we względzie geografii* (1806—1812), zaś w Wilnie: *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa* (1811), które objawiając niepospolity jego talent, otworzyły mu wstęp do Towarzystwa Przyjaciół nauk w Warszawie, zyskały przychylność najznakomitszych podówczas uczonych polskich Woronicza, Bergonzoniego, Kwiatkowskiego, Kopczyńskiego, Bentkowskiego i innych. W roku 1814 wyszłe z druku pomniejsze pisma geograficzno-historyczne, zjednały mu życzliwość Śniadeckiego, który go zalecił na zastępcę profesora historyi w uniwersytecie wileńskim. Tu przez lat trzy z niezmordowaną pracą, a z wielkim pożytkiem uczniów wykładał ten przedmiot tyle ważny, bo najlepiéj uspasabiający ducha i ukształcający

serce, który wskazując dzieje przeszłości, prowadzi naród do wyrobienia w sobie życia na przyszłość. Dwa uczone dzieła przedstawił teraz Lelewel na widok publiczny: *Badań starożytności we względzie geografii część naukowa* i *Dzieje starożytne.* W r. 1818 obejmuje w Warszawie urząd bibliotekarza i profesora bibliografii przy nowo utworzonym uniwersytecie — ogłasza drukiem: *Dzieje starożytnych Indyj* (1819) i *Krótki rys panowania Stanisława Augusta.* — Zbogaciwszy wiedzę nowemi spostrzeżeniami, wraca znów do Wilna, gdzie otrzymuje stanowczo katedrę historyi.

Warszawa i Wilno były głównemi miastami, w których Lelewel pracował, nauczał i pisał, nietylko téż w tych dwóch miastach drukował swe historyczne badania, ale i w ich czasopismach czynny brał udział. Zda się jakoby w kochającém sercu swojém obiedwie połączył stolice, kiedy swe prace pomiędzy nie obdzielał. Pragnąc uczącéj się a chciwéj wiedzy młodzieży ułatwić drogę do skarbów przeszłości, wydał w tym celu dwa dzieła: *O naukach źródła historyczne poznawać dających* (1822) i *Pierwszy tom ksiąg bibliograficznych* (1823). — Nieustająca żarliwość Lelewela, zręczny i umiejętny wykład historyi

trafiający w przekonanie, dźwigający silnie narodowego ducha nietylko licznie pociągał ku sobie młodzież, ale zdobył jéj zaufanie ku uwielbianemu Nauczycielowi. — Wysokie stanowisko swoje umiał pojmować Lelewel, katedra była dlań miejscem i umiejętnego wykładu i zajęcia słuchacza. — Kilku podówczas znakomitych i uczonych mężów podnosiło świetność uniwersytetu wileńskiego, dawało pochop młodzieży do pracy i nauki, lecz wsteczny system Nowosielcowa w najniewinniejszém skupieniu młodzieży wyszukujący ukryte zamachy i cele, dotykając boleśnie uczniów, dotknął i ich nauczycielów. — Lelewel wraz z innymi*) wydalony z Wilna przybył znowuż do Warszawy, gdzie nieznalazłszy dla siebie katedry, oddał się wyłącznie autorstwu, przez co wielu znakomitemi pracami wzbogacił literaturę ojczystą. Wtedy to ukazały się w Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk: *Zbiór wiślickich statutów*, *Rozbiór pierwotnego prawodawstwa polskiego*, rozpoczęty druk: *Zbióru praw litewskich* i owe szacowne nader *Dzieje potocznie opowiedziane*, które po tylekroć razy drukiem

*) Gołuchowski, X. Bobrowski i Daniłowicz.

powtórzone zostały, a na których każdy z nas uczył się szanować przeszłość i kochać Ojczyznę.

W r. 1829 Lelewel wyćwiczony na dziejach przeszłości, zbadawszy dokładnie ubiegłą wielkość, a obecne potrzeby narodu, zapragnął jako poseł zasiąść na ławie sejmowéj. W niesłychanéj skromności wynurza się, że: „sam ubiegał się o pierwszeństwo z innymi po raz drugi to i ostatni“ *). Staranie jego pomyślnym skutkiem uwieńczoném zostało. Lelewel w tym nowym charakterze objawił wobec całego sejmu swój takt polityczny, a jego wolność myślenia, szczerość działania, nieugięta miłość kraju i gotowe poświęcenie w obronie praw jego, powszechne zyskało mu zaufanie — *Błogosławiony albowiem mąż, który się niepotknął w słowie ust swoich* **).

Nie długo nadszedł i rok 1830, tyle pamiętny w dziejach narodu naszego. Uchybiłbym wam ukochani bracia, gdybym tu ówczesne kreślił wypadki. Wielu z was patrzało na nie, wielu czynny brało w nich udział, wielu dzieliło ich

*) Polska, dzieje i rzeczy jéj T. I, str. 56 w Przygodach.
**) Eklesiastyk XIX. 1.

losy, a wszyscy bezwątpienia słyszeliście je z ust Ojców lub Matek — ja Wam tylko przypomnieć pragnę, że Lelewel wysokie w tych chwilach zajmował stanowisko, będąc postanowiony od ludu Członkiem Najwyższéj Narodowéj Władzy. Jak się wywiązał z włożonego nań zaufania, z jaką sumiennością odpowiedział stanowisku swemu, osądziła już historya, i jeszcze sądzić będzie, ale Lelewel zawsze zostanie w gronie prawych i nieskazitelnych mężów narodu.

Wśród wrzawy wojennéj, przy szczęku bohatérczego oręża, pod gromem strzałów — polityk nie przestał być historykiem, nie puścił pióra z swéj ręki — *Rozszerzone panowanie Stanisława Augusta, Paralella Hiszpanii z Polską* i kilka pism politycznych zjawiły się w chwilach walki. Po nieszczęśliwém jéj ukończeniu w r. 1831 Lelewel wraz z innymi opuścił kraj, udając się do Francyi. Od téj epoki zaczyna się najsmutniéjsze tułacze życie pielgrzyma. — Nawiedzenie po nawiedzeniu — próba po próbie sprawiedliwego dotyka męża. W jednym roku stracił ojca i ukochaną ziemię ojczystą. Gościnna dla innych Francya, dla Lelewela była surową i nieprzyjazną.— Wydalony z jéj granic musiał szukać przytułku

w Belgii, w któréj zaledwie za staraniem przyjaciół spokojną znalazł siedzibę. O bracia moi! z jakąż to boleścią, z jaką goryczą przychodzi mi wspominać, że ten najznakomitszy europejski dziejopis, ów sławiony mąż narodu, w około ścigany i prześladowany, walczył uporczywie z najpierwszemi potrzebami życia. — Z kijem w ręku, z torbą na ramionach, w lichéj odzieży ubogi wygnaniec stanął w bramach Bruxelli. — Ten tylko, kto doświadczył tułaczego życia, kto serce swoje w ojczystéj zostawiając ziemi, z tęsknotą stanął pomiędzy obcymi, ten roniąc łzę nad przeszłością swoją, uroni ją i nad Tym, z którym się złączył wiarą, wyznaniem i sercem.

Lelewel choć twardemi przyciśnion potrzebami, nie upadł na duchu. Łaska boża wspierała go wszędy, a ufność w najwyższą Opatrzność nieopuszczała go nigdy. Mimo wszelkich trudności w znalezieniu naukowych materyałów, Lelewel szukał ich, zbierał, gromadził i na nich nowe wypracowywał dzieła. Numizmatyka stała się za granicą ulubionym jego przedmiotem, z całém téż zamiłowaniem, acz za małe wynagrodzenie zatrudniał się przejrzeniem i uporządkowaniem numizmatów miasta Bruxelli. Mozolna ta

praca przysłużyła mu się do wydania dwóch dzieł w języku francuzkim: *Numizmatyka wieków średnich* i *Studia numizmatyczne i archeologiczne**). Po wykończeniu tych prac, Lelewel zajmował się już to przedrukowaniem i pomnożeniem wydanych dawniéj dzieł, już téż ogłoszeniem nowych. — Tak ukazały się różnemi czasy *Dzieje potocznie opowiedziane* tłumaczone na język angielski, francuzki i niemiecki, — *Dzieje Litwy i Rusi,* — *Polska wieków średnich,* — *Wykład dziejów powszechnych,* — *Geographie du moyen âge,* — *Tom wstępny narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski,* — *Polska, dzieje i rzeczy jéj.* Ten ogrom badań, ta wielość wydanych dzieł jest nieśmiertelnym pomnikiem niezmordowanéj pracy i poświęcenia Lelewela. — W pismach swoich jako wytrawny badacz, na dzieje przeszłości nowe rzucił nam światło — pojąwszy dokładnie prawdziwego ducha narodu, jego tworzenie się, rozwój i wzrost, na ludowych jako charakterystycznych zasadach jego, opiera i wyrabia historyczne spostrzeżenia. — System jego nie jest naciągany, lub stawiany

*) Numismatique du moyen âge 1835.
Etudes numismatiques et archéologiques tome I type gaulois 1840.

sztucznie, ale trafnie i umiejętnie wyprowadzony z życia narodu, z jego pierwotnego organizmu, z jego gminnego prawodawstwa, z jego zwyczajów i obyczajów. Czynny i przytomny umysł Lelewela pomimo sędziwego wieku nieodstępował go do ostatniéj chwili życia.

Przebaczcie mi bracia, że w téj świątyni pańskiéj tak długo rozwodziłem się nad naukowemi pracami i zasługami Lelewela: — na tém polu służył on wiernie narodowi, i mógłżem o tém przemilczeć? Tą drogą wskazywał nam prawdy żywotne i mógłżem je przepomnieć? Przebacz mi i Ty o wielki Boże! boć z talentów od Ciebie odebranych sławię sługę Twojego, który w narodzie szukając prawdy, wylał naukę jako proroctwo!

Lelewel tyle słynny z nauki, również słynie z niepospolitych chrześcijańskich cnót. — Obok mądrości posiadał rzadką w uczonych cnotę pokory, mawiając z mędrcem pańskim, że *mądrość i nauka i umiejętność zakonu u Boga, a miłość i drogi dobre od niego**). Z obszernemi

*) Eklesiastyk R. XI, w. 15.

wiadomościami łączył dziwną skromność i prostotę. W polityczném swém wyznaniu, na ludowych opartém zasadach, stały i niezachwiany. W najprzykrzéjszych kolejach losu uległy wyrokom nieba — błogosławił tę rękę, która nań nawiedzenia zsyłała. — W przeciwnościach wytrwały — w upokorzeniu cierpliwy — w prześladowaniach mężny — w potrzebach życia obojętny aż do zaniedbania — w użyciu pokarmów najskromniejszy, rzadko pożywał mięsa. — Garstka słomy, to jego posłanie, stary szkolny płaszcz, to zwykłe przykrycie, a bluza rzemieślnicza, to najbogatszy strój. — W całym przebiegu życia walczył z ubóstwem, a jednak bez szemrania wytrzymywał walkę. — Sam mało mając, chętnie dzielił się z drugimi. — Mimo podeszłych lat, starszych i młodszych zarówno kochał, — miłujący samotność, chętnie unikał zgiełku i wrzawy świata. — Lelewel to nasz polski anachoreta, to nasz narodowy pielgrzym, to ów mędrzec, o którym mówią księgi Eklesiastyka*): *o mądrości wszechstarodawnych pytać się będzie mądry i będzie się bawił prorokami — powieści mężów zawołanych będzie zachowywał, a subtelności*

---

*) Eklesiastyk R. XXXIX, w. 1—6.

przypowieści wespół doścignie. Do ziemi narodów cudzoziemskich przyjdzie, bo między ludźmi dobrego i złego skosztuje a przed oczyma Najwyższego modlić się będzie. Tak, Lelewel modlił się do Boga całém tchnieniem i całém swém życiem, modlił się na krzyżu cierpień i prześladowania; miłosierny téż Pan cierniowy żywot jego anielskim zakończył snem. Strata tak znakomitego męża napełniła boleścią kraj cały, ale niemniéj dotknęła tych, którzy go znali, słuchali i rozumieli.

Pomnę ja, o pomnę tę najpiękniejszą chwilę życia mojego, pomnisz ją i ty niejeden bracie mój, kiedy w smutnych dniach tułactwa, sam jeden ujrzałeś się w Bruxelli; gdzież naprzód natchnienie skierowało twe kroki? Zapragnąłeś oddać hołd Nestorowi kraju naszego. I pytałeś o niego, — i zbliżałeś się ku drzwiom jego, a jakaś trwoga opanowała cię, jak znajdziesz się przed tym, którego nieznając już pokochałeś i uwielbiłeś — nieśmiało wszedłeś do pielgrzyma celi, „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", ozwałeś się po polsku, chciałeś ucałować nogi jego, a oto sędziwy starzec przyciska cię do serca,

i spływająca z ócz jego łza radości, zwilża twe lica. Tysiące pytań z ust jego wychodzą a wszystkie o kraju, a wszystkie o ziemi ojczystéj — wszedłeś z bijącém sercem, a wychodziłeś uciszony w tęsknocie, silną skrzepiony wiarą. Wygnaniec, sam stęschniony, umiał w serce współbraci wlewać pociechę i nadzieję!

Na tém drogiém wspomnieniu dozwólcie mi skończyć. Nieudolne słowa moje zbyt słabo odcieniowały wzniosły charakter Lelewela, lecz dzięki Bogu mamy jeszcze mężów w narodzie, co zdolném piórem skreślą hołd należny mądrości i prawdzie. — My zaś w głębokiém poczuciu straty, oddając cześć nauce i cnotom ś. p. Lelewela, którego słusznie nauczycielem narodu zwać możem, zachęcając się do naśladowania jego poświęceń, prac i wytrwałości, zanieśmy wspólnie modły, by Najwyższy przyjął go w poczet orędowników kraju naszego — a jako światłość jego świecić nam będzie w narodzie, tak niechaj w niebie jemu przyświeca na wieki. — Amen.